Cena numeru mk. 15. Na G. Śląsku fen. 50.

Nr. 243 Piątek 16 Grudnia 1921 r. Rok XII.

CENY OGŁOSZEŃ: Na I stronie wiersz nonparelowy mk. 90—na III stronie mk. 75 — na IV stronie mk. 50 — Nadesłane za wiersz garmontowy mk. 125 — Drobne ogłoszenie po mk. 10 za wyraz. Najmniejsze drobne ogłoszenie mk. 100. Ogłoszenia pozamiejscowe o 50 proc. zagraniczne 100% drożej

Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Redakcja i administracja główna mieści się pod Nr. 4 przy ul. Piłsudskiego w Sosnowcu.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Adres dla listów i depesz „ISKRA", Sosnowiec

Prenumerata wynosi: Z odnoszeniem miesięcznie

mk. 200.

Z przesyłką pocztową mk. 250 miesięcznie

Oddziały własne: W Będzinie, w Dąbrowie i w Szopienicach na G. Śląsku.

Dąbrowa, Sienkiewicza 6, Telefon 78. Będzin, Małachowskiego 9, Telefon 84. Sosnowiec, Piłsudskiego 4, Telefon 64

Sowiety się zbroją!

Wojna z Rumunją i z Polską. — Transporty wojsk. — Sztab bolszewicki. — Zbiegi z Ukrainy.

Lwów, 15 grudnia.

W kołach wojskowych w Kamieńcu krążą pogłoski o możliwości wybuchu wojny z Rumunją i Polską, dlatego, że Rumunja nie tylko nie ustępuje z Besarabji, lecz chce prowadzić rokowania z sowiemi w tej sprawie, — a z Polską celem ukarania jej za akcję gen. Tiutiunika.

Z Kamieńca pisma lwowskie dowiadują się, iż od trzech dni transportuje się pośpiesznie na polską granicę czerwone wojsko. Nastrój czerwonych wojenny. Sztab armiejskiego korpusu znajduje się w Kamieńcu, a sztab dywizji w Smotryczu, Gródku i Orynie. Nowe czerwone wojska zaniepokoiły ludność, która przeczuwa nowe wojenne zaburzenia.

Ze strony głodujących, zwłaszcza z Nadwołżaprzesuwa się wojska, szeroko uzupełnione rekrutem, ku granicy rumuńskiej i polskej. Najbardziej doborowe oddziały, złożone z samych zaufanych „towarzyszy" partyjnych, rzucono w rejon pograniczny.

Tak zwany „politotdieł" armji agituje koncentracyjne obozy, prawiąc duby smalone o prowokacyjnym zachowaniu się burżuazji międzynarodowej, której forpocztą jest Rumunja i Polska, oraz gadając o jednym duchu, który ożywia i Lenina i Trockiego, bo wiedzą, że dziś sowiety bronią Rosji przed napaściami obcych, przed imperjalizmem Europy.

Wedle doniesień, fala emigrantów z za Zbrucza wzmaga się. Od pewnego czasu ucieka proletarjat, który chroni się do Polski przed wzrastającym terorem bolszewickim.

Wobec bezwzględności władz granicznych polskich, które ściśle przestrzegają istniejących przepisów, ukraińcy mają wnieść protest przez międzynarodową organ. „Czerwonego Krzyża", domagając się szerokiego udzielenia asylu dla zbiegów politycznych.

Sprawy śląskie.

Tylko o G. Śląsku.

Berlin, 15 grudnia.

Pełnomocnik polski dla rokowań gospodarczych z Niemcami w sprawie G. Śląska pan Olszowski oświadczył przedstawicielowikatowickiemu „Vossiche Zeitung", że ze strony polskiej istnieje chęć uregulowania trwałego wszystkich wogóle stosunków polsko-niemteckich, jednakowoż nie będzie można tego osiągnąć już podczas obecnych rokowcń, które muszą toczyć się w ramach ustalonych przez rozstrzygnięcie genewskie.

Podstawą ugody gospodarczej polsko-niemieckiej mogła być sprawa środków żywnościowych. Zawarcie takiej ugody jednakowoż musi być odroczone na czas późniejszy. Narady obecne — jak ponownie zapewnił p. Olszowski — **muszą przestrzegać ściśle ustalonych ram.**

Urzędnicy niemieccy.

Berlin, 15 grudnia.

Wszyscy urzędnicy sądowi z okręgu rybnickiego otrzymali nakaz przeniesienia się do Rzeszy. Urzędnicy sądowi okręgu rybnickiego, którzy są orjentacji polskiej zwrócili się do przywódców polskich z życzeniem objęcia ich przez władze sądowe polskie Według „Vossiche Zeitung" oświadczono im, że życzeniu temu nie może stać się zadość, gdyż rzekomo wszystkie są już obsadzone przez kandydatów z Poznania, z Pomorza i z Galicji. Także urzędnicy skarbowi otrzymają wedle tego dziennika polecenie trzymania się w pogotowiu do przeniesienia się do Niemiec. Natomiast odrzucono prośbę urzędników pocztowych o przeniesienie ich do Niemiec.

(Jak wiadomo, do służby polskiej zgłosiło się zaledwie kilkunastu urzędników sądowych. Red.).

Z rokowań górnośląskich.

Katowice, 15 grudnia.

Podkomisje do spraw węglowych i przedmiotów górniczych kończy już swe prace Ustalono ilość rudy cynkowej, którą wysyłano z polskiej części Śląska do Niemiec w latach 1913—1914.

Prace podkomisji celnej są również daleko posunięte.

Wszystkie wyszczególnienia w decyzji paryskiej punkty, dotyczące spraw celnych już przedyskutowano.

Podkomisja kolejowa objeżdżała w dalszym ciągu pograniczne odcinki linji kolejowej w pow. rybnickim.

W podkomisji spraw wodnych i elektryczności ustalono, że kontrakty, co do wzajemnych dostaw prądu elektrycznego mają być ustalone przez obie strony.

W podkomisji dla spraw walutowych stwierdzono rozbieżność zapatrywań obu stron. Również w podkomisji spraw związków robotniczych, poglądy co do dalszej jedności organizacyjnej istniejących związków robotniczych po obu stronach G. Śląska są rozbieżne.

Kronika polityczna.

(Z pism i telegramów wczoraj.).

— Gen. Niessel odznaczony został przez naczelnika państwa orderem Virtuti Militari.

— Naczelnik państwa podpisał nominację p. Michała Sokolnickiego na stanowisko posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego przy rządzie estońskim z zatrzymaniem go na stanowisku posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego przy rządzie Finlandji.

Jednocześnie dotychczasowy charge daffaires przy rządzie estońskim minister pełnomocny p. Leon Wasilewski odwołany został ze swego stanowiska.

— Naczelnik państwa podpisał nominację p. Władysława Lasockiego na stanowisko posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego przy rządzie austrjackim.

— Pełnomocnicy S t a n ó w Zjednoczonych, Francji, Anglji i Japonji podpisali wczoraj układ w sprawie czwórporozumienia.

— Litewski minister spraw zagranicznych Puryckis wniósł prośbę o dymisję. Dymisja została przyjęta.

— Upełnomocnieni delegaci polskiego ministerjum skarbu przybyli do Gdańska w celu wszczęcia rokowań z senatem gdańskim w kwestji celnej.

— Główny delegat francuski Viviani na konferencji waszyngtońskiej udał się dzisiaj na okręcie „Paris" do Francji. W swej mowie pożegnalnej Viviani stwierdził owocność prac konferencji.

— W Belgji Theunis utworzył nowy gabinet, w którego skład wchodzi: 4 katolików, 4 liberałów i 2 fachowców. Na stanowisko ministra wojny powołany został Deveze, spraw zagranicznych Jaspa.

Żydzi nie będą głosować!

Wilno, 15 grudnia.

Niesocjalistyczne stronnictwa żydowskie powzięły uchwałę, aby chwilowo wstrzymać się od udziału w wyborach. Imieniem ugrupowań niesocjalistycznych żydowskich dr. Wygodzki przesłał przewodniczącemu okręgowej komisji wyborczej hr. Grabowskiemu list, oświadczając, że żydzi chętnie uczestniczyć będą w pracach sejmu ustawodawczego lub złożą głosy przy plebiscycie, w obecnych jednakże wyborach żydzi uczestniczyć nie mogą aż do tego czasu, dopóki nie ukaże się dekret określający ściśle

kompetencje sejmu. Oświadczenie powyższe podpisane jest przez sjonistów, demokratów oraz przez stowarzyszenie kupców i rzemieślników.

Sensacyjne aresztowanie głośnego spekulanta.

Kraków, 15 grudnia.

Policja aresztowała w Chrzanowie kupca wiedeńskiego niejakiego Samuela Schwartza, w chwili gdy usiłował wywieźć zagranicę **40 tysięcy dolarów, 345 tys. koron czeskich i 99 tys. marek niemieckich** wartości ogólnej 160 miljonów marek polskich. Pieniądze te znaleziono u Schwartza zaszyte w palcie. Aresztowany był jednym z potentatów krakowskiej czarnej giełdy i już od dłuższego czasu zajmował się wywożeniem zagranicę walut obcych.

Wolna Irlandja.

Sosnowiec, 16 grudnia.

Długa, wyczerpująca walka narodu irlandzkiego z przemocą angielską dobiegła już do końca, pomiędzy rządem angielskim, a przedstawicielami Irlandji, doszło do porozumienia, na mocy którego Irlandja wchodzi jako wolna jednostka, w skład federacji brytyjskiej, pod nazwą „Irlandzkiego wolnego Państwa".

Cały świat cywilizowany, który popierał moralnie walkę irlandczyków o słuszne ich prawa, przyjmuje, zda się, z niekłamaną radością wieść o zwycięstwie dzielnego narodu. Ale, jeżeli mamy sprawiedliwie sądzić to wiekopomne dzieło uwolnienia Irlandji, nie można pominąć tu i strony zwyciężonej, t. j. Anglji.

Porażka Anglji, jeśli nie jest miła, to w każdym razie jest wielce zaszczytna; bo jest ona, jednocześnie zwycięstwem sprawiedliwości i wielkiego rozumu, których wyraz dała właśnie Anglja.

Olbrzym brytyjski mógł jednym uderzeniem powalić drobny organizm Irlandji; nie uczynił tego, stał się siewcą sprawiedliwości, zgodził się na chlubną porażkę i na zasłużone zwycięstwo dążeń małego, ale dzielnego narodu.

Stało się w ten sposób coś, co historja wielkimi zgłoskami na kartach swoich zapisze w rubryce największych zwycięstw i objawów wielkiego rozumu zbiorowego.

Witamy gorąco Wolność Irlandji, z największym uznaniem podnosimy wspaniały i rozumny gest Wielkiej Brytanji!

Życie polityczne Zagłębia.

Centrum narodowe.

Sosnowiec, 16 grudnia.

Do „Rzeczypospolitej" donoszą z Sosnowca:

Ukonstytuował się w Sosnowcu zarząd powiatowy narodowo chrześcjańskiego stronnictwa ludowego na czele z posłem dr. Falkowskim, jako prezesem i p. Stanisławem Płodowskim, wielce zasłużonym działaczem społecznym, jako wiceprezesem.

W dniu 11 grudnia odbył się w Sosnowcu wspólny i liczny zjazd członków narod. chrześc. stronnictwa ludowego i narod. chrześc. stronnictwa pracy, na którym referat o obecnej sytuacji politycznej wygłosił poseł Falkowski. Na wniosek referenta postanowiono na terenie Zagłębia Dąbrowskiego zawrzeć unję między obu wspomnianymi stronnictwami pod nazwą: „centrum narodowe". Kierownictwo „centrum narodowego" pozostawać będzie w rękach komitetu 6 ciu, po 3-ch od każdego z 2 ch zespolonych z sobą stronnictw.

W dniu 9 grud. we wsi Łęka, gminy Łosień, pow. będzińskiego, odbyło się zebranie gromadzkie pod przewodnictwem posła Falkowskiego, na którym postanowiono jednomyślnie przeprowadzić scalenie gruntów na terenie wsi.

W dniu 12 grudnia odbyło się zebranie gminne w Grodźcu. Po omówieniu licznych bolączek miejscowych, poseł Falkowski wygłosił referat polityczny.

Nasze sprawy.

O byt państwa.

Sosnowiec, 16 grudnia.

Są sprawy pierwszorzędnej wagi, o których Polska podczas swych syzyfowych prac nad organizacją państwa zapomniała. Pomimo to jednak, jak głos sumienia, jak nieubłagana konieczność, dają one o sobie od czasu do czasu znać i pod groźbą zawalenia się całego państwa domagają się załatwienia.

Kilka dni temu padł śmiercią bohaterską posterunkowy Bolesław Hofman w walce z rozpanoszonym bandytyzmem. W swym szczytnym obowiązku wytrwał aż do końca, gdyż nie zawahał się złożyć w ofierze nawet własnego życia. Umierając nie martwił się o przyszłość licznej swej rodziny, której jedynym był żywicielem, gdyż był święcie przekonany, że państwo i społeczeństwo, którym dotąd wiernie służył i dla których obecnie ginie bohatersko, zaopiekuje się i nie da zginąć temu, co dla niego było najdroższym na świecie. Tymczasem, gdyby żył, przekonałby się, że państwo nie tylko nie myśli zabezpieczyć bytu jego rodzinie przez wypłacanie emerytury, ale nawet nie chce dać żadnej jednorazowej premji, któraby umożliwiła choć chwilową wegetację; natomiast proponuje jednomiesięczną pensję. Rozumie się, że takie postawienie kwestji znaczy to samo, co głodowa śmierć dla niemogącej się samodzielnie utrzymać rodziny nieszczęśliwego bohatera.

Chociaż jest to odosobniony wypadek, który nie odbije się wielkim echem w najdalszych zakątkach kraju, niemniej jednak powinien posłużyć za groźne „memento" dla prawdziwie patrjotycznie myślących obywateli.

Przecież wiadomo każdemu, czym w naszej ojczyźnie jest policja, jak potężną rolę odgrywała i po dziś dzień odgrywa w tworzeniu się młodego państwa.

Polska w ciągu całych ośmiu lat była świadkiem najokrutniejszych wojen, które kiedykolwiek znała historja, a odbywały się one przez cały czas na jej terytorjum. Liczni jej synowie brali czynny udział w tych wojnach, a widok mordu, grabieży, zniszczenia, bezprawia — stał się dla nich chlebem powszednim, czymś zwykłym, niebudzącym zdziwienia, możliwym. Ludność coraz bardziej się degenerowała, wyradniała; różnica między prawem a bezprawiem się zacierała, a obręcze obyczajności i moralności słabły. I w rezultacie — rozszalały bandytyzm, ciągłe kradzieże, niepewność życia i mienia obywateli.

Ale pomijając już tę okoliczność. Polsce grozi jeszcze inne, większe niebezpieczeństwo Bolszewicy, pobici w otwartym boju z Polską, nie zrezygnowali ze swych aspiracji lecz wypowiedzieli wojnę daleko groźniejszą o poprzedniej, bo skrytą. Nasłali na kraj nasz całe masy agitatorów, błysnęli złotem, oblali zdradliwym jadem swych teorji i postanowili za wszelką cenę nas zgubić.

Tu chodzi już nie o wyplenienie bandytyzmu, nie o ujęcie złodzieja, lecz o krwią zdobytą niepodległość, o byt Polski!

A któż musi nas obronić od tej hydry bolszewickiej, kto musi tępić zmorę bandytyzmu, kto doprowadzić nasz kraj do równowagi? Policja! Ona jest jednym z fundamentów, na których się opiera byt każdego państwa. Gdy jej nie będzie — państwo ginie...

Tymczasem widzimy, że policja, źle jest traktowaną i niedocenianą nie tylko przez niektóre warstwy społeczeństwa, ale i samo państwo odnosi się do niego po macosznemu.

Policjant w czasach dzisiejszych jest poniekąd męczennikiem, poświęcającym się dla dobra ogółu, gdyż zamiast dbać tylko o siebie i o swoje dobro; być sytym i zadowolonym, jak inni jego współobywatele, oddaje społeczeństwu bez zastrzeżeń swoje zdrowie i nawet życie. Ale zato przecież należałoby choć jemu i jego rodzinie zapewnić możność jakiego takiego bytu; trzeba mu pokazać, że społeczeństwo, dla którego on poświęca wszystko, o nim też nie zapomniało. Trzeba wykazać mu choć trochę wdzięczności i podać rękę w potrzebie. Inaczej... nie będziemy mieli policji.

Bo któż będzie chciał narażać swoje życie, a rodzinę swoją wystawiać na głodową śmierć w razie nieszczęśliwego wypadku?

I coraz częściej powtarza się objaw, że szeregi policji coraz to się przerzedzają, a byli policjanci szukają spokojniejszej pracy.

Pamiętajmy jednak, że bez policji państwo istnieć nie może, że warunkiem jej utrzymania jest polepszenie bytu, a przedewszystkim zabezpieczenie materjalne rodzin, pozostałych po poległych bohaterach-policjantach.

Z. Wyżnikiewicz.

Kronika.

Kalendarzyk.

16 piątek	Dziś Euzebjusza.
	Jutro Łazarza
	Wsch słońca 8 m 6
	Zach 3 m 26

Urzędnicza dola.

Nieszczęsna dola urzędnika,
który z dnia na dzień biedę klepie,
a w którą każdy nos swój wtyka.
nieszczęsna dola urzędnika!...

Lecz w sedno sprawy nikt nie wnika
tylko ten język... nos i ślepie!

Nieszczęsna dola urzędnika,
który z dnia na dzień biedę klepie!.

E. Kłoniecki.

Zwiększenie opłat od rachunków i pokwitowań

Z dniem 24 grudnia b. r. rachunki podlegają opłacie w ilo-

Podpalaczka.

POWIEŚĆ

18

— Masz słuszność... napiszę zatym do pani Augusty, podniosę się z łóżka, to wzmocni me siły, a po napisaniu listu przejdę się nieco po ogrodzie.

I wdziawszy ranny swój negliż, siadła do pisania, poczym, wsunąwszy list w kopertę, zakleiła takową, napisała na niej adres i podała Owidjuszowi.

— Zechciej list ten wrzucić do skrzynki—wyrzekła.

— Natychmiast... wrócę za kilka minut.

— O! nie śpiesz się z powrotem; — wezmę książkę i wyjdę do ogrodu.

Owidjusz poszedł z listem. Amanda z książką w ręku usiadła w altance, wzniesionej przy murze willi, zamieszkałej przez siostrę doktora Richard. Nie miała jednak chęci do czytania. Położywszy zamkniętą książkę na kolanach, zagłębiła się w rozmyślaniu.

— Nie... nie! — szepnęła — on mi się wymknąć nie zdoła. Gdyby to zechciał uczynić, potrafię go odnaleźć. Skoro upewnię się, że on mnie otruć usiłował i Łucję chciał zabić, zemszczę się na nim, chociażby za zemsta zgubić mnie nawet miała!

Wyszedłszy z willi z listem w ręku, Owidjusz rozmyślał również nad swym położeniem. Nagle, w niejakiej przed sobą odległości, spostrzegł doktora Richard w towarzystwie starca, którego widział w lasku Fontainebleau, w dniu swego przybycia do Bois le Roi.

Kobieta w średnim wieku i dwie młode panienki szły wraz z nimi. Ireneusz Bosse posuwał się zwolna, wsparty na ramieniu doktora. Starzec ten miał na głowie kapelusz z szerokimi skrzydłami, który przytrzymywał lewą ręką, zabezpieczając się, by wiatr nie zerwał mu takowego. Przechodząc około tej grupy, Soliveau pozdrowił doktora Richard, który na jego ukłon odpowiedział lekkim poruszeniem głowy.

Ireneusz Bosse przez grzeczność skinął również głową, pytając:

— To zapewne jeden z twych pacjentów, doktorze?

— Bynajmniej! — rzekł tenże z pogardliwym uśmiechem.

Zaledwie Owidjusz uszedł kilka kroków, gdy krzyk, biegnący od strony wyżej wymienionych osób zwrócił jego uwagę. Obróciwszy się, dostrzegł słomiany kapelusz starca unoszony wichrem. Schwycił takowy w biegu i zwrócił się ku idącym.

— To pański kapelusz? — rzekł, podając go starcowi.

— Dziękuję panu — odpowiedział Ireneusz Bosse zutkwionym spojrzeniem w twarz Owidjusza — bardzo...

Tu przerwał rozpoczęte zdanie, cofnąwszy się nagle.

— Ach! pan tu jesteś?! — zawołał — opuściłeś więc Amerykę?

— Rysy pańskiego oblicza są mi znajome... w rzeczy samej — mówił, zatrzymując się Soliveau — przypomnieć sobie jednak nie mogę...

— Zatym ja tobie przypomnę — odrzekł Bosse. — Płynąłem na okręcie „Lord Major" wraz z tobą w roku 1861...

Owidjusz zadrżał.

— Cóż? — mówił dalej były agent policji — jeżeli ty sobie mnie nie przypominasz, ja za to ciebie pamiętam doskonale. Jestem Ireneusz Bosse.

I nie dodawszy nic więcej, obrócił się plecami do mniemanego barona de Reiss, który blady i drżący, szybko oddalać się zaczął.

— Znasz pan więc tego człowieka? — pytał z ciekawością doktór Richard

— Tak... znam go... i opowiem panu wszystko natychmiast.

Owidjusz myślał, pomykając ku stacji wielkimi krokami:

— Do pioruna! ów były policjant przebywa w Bois le Roi i żyje w stosunkach przyjaźni z doktorem Richard... trzeba przyśpieszyć swój wyjazd... zostać mi tu dłużej niepodobna...

Nagle zatrzymał się.

— Lecz jeśli pozostawię Amandę — wyszepnął — ona może się spotkać z doktorem i dowiedzieć od niego, o czym go powiadomi Ireneusz Bosse, że baron de Reiss nazywa się w rzeczywistości Owidjuszem Soliveau. E! — dodał po chwili — czyż to mi wreszcie zaszkodzić może? Dostawszy się do Paryża, Owidjusz Soliveau zniknie dla niej na zawsze, tak dobrze, jak baron de Reiss.

Przybywszy na stację, wrzucił list w skrzynkę, a wszedłszy do biura telegrafu, nakreślił następującą depeszę:

„Paweł Harmant, przemysłowiec, w Courbevoie, [nad Sekwaną. — Przybywam jutro do Paryża.

Baron de Reiss."

Załatwiwszy to, wrócił do oberży, polecając przygotować sobie na jutro rachunek.

Ireneusz Bosse z rodziną i doktorem Richard, udał się do siostry tegoż ostatniego, której mieszkanie, jak wiemy, sąsiadowało z willą „Róż".

Młoda ta i bogata wdowa miała przy sobie pannę do towarzystwa, z którą właśnie siedziała w ogrodzie pod cieniem wysokich drzew, rosnących tuż przy parkanie, dzielącym dwie wille. Spostrzegłszy ją zdaleka, doktór poprowadził ku niej przybywających wraz z sobą gości, których przyjęła z życzliwością.

— Siądź pan przy mnie, proszę, panie Bosse — rzekła do starca — drzewa osłonią cię przed wichrem.

Nowoprzybyli zasiedli.

— W rzeczy samej wicher dokucza nam dziś gwałtownie — rzekł Ireneusz. — Zerwawszy mi kapelusz przed chwilą, postawił mnie wypadkowo wobec nędznika ostatniego rodzaju.

c. d. n.

ści 2 mk., od każdego nawet niecałego tysiąca marek.

Nie podlegają opłacie rachunki wystawione:

1) na należności nie przewyższające 500 mk.,

2) przez urzędy i instytucje państwowe,

3) dla służbodawców w stosunkach służbowych,

4) przez aptekarzy na podstawie recepty,

5) na należności wynikające pomiędzy oddziałami jednego i tego samego przedsiębiorstwa.

Pokwitowania zaś od tejże daty podlegają opłacie 5 mk., od każdego nawet niecałego tysiąca marek.

Pobwitowania z otrzymanych wkładów w instytucjach kredytów bankowych, podlegają mniejszej nieco opłacie, a mianowicie:

do 5000 mk. 1 mk.
do 50000 mk 10 mk.
do 100000 mk. 20 mk.

a od każdych dalszych, choćby tylko rozpoczętych 100 tys. mk. — 0,20 m. więcej.

Od opłat za pokwitowania zwalnia ustawa, między innymi: Urzędy i instytucje państwowe, zakłady szkolne, instytucje oświatowe i filanrtopijne, stowarzyszenia spółdzielcze i kasy gminne.

Kara zą przekroczenia ustawy równa się 20—40 krotnej opłacie w niektórych wypadkach grzywnie do 100,000 mk.

Jednorazowa zapomoga świąteczna dla urzędników. Na posiedzeniu rady ministrów uchwalono wypłacić urzędnikom państwowym jednorazową zapomogę świąteczną w następujących rozmiarach: w Warszawie, urzędnikom I—IV stopnia służbowego 18000 mk., V i VI stopnia — 16500 mk., VII i VIII — 15000 mk IX i X — 13500 mk. XI i XII — 10500 marek.

W 2 i 3 klasie miejscowości o 1500 mk. mniej w każdej kategorji stopnia służbowego, w klasie 4-ej miejscowości o 3000 mk. mniej w każdej kategorji w porównaniu z Warszawą.

Niżsi funkcjonarjusze państwowi w Warszawie otrzymają tę zapomogę w następujących rozmiarach: funkcjonarjusze 1 i 2 stopnia — 7500 mk., 3 i 4 stopnia — 9000 mk., i od 5—9 stopnia — 10500 mk.

W innych klasach miejscowości mniej o 1500 mk. ewentualnie o 3000 mk. Pozatym przyznany został jednocześnie urzędnikom i funkcjonarjuszom państwowym dodatek rodzinny, wynoszący w miejscowości 1 kl. dla małej rodziny 3000 mk., dla średniej 5000 mk. i dla dużej 7000 mk., w 2 i 3 klasie miejscowości — 2700 mk., 4500 mk. i 6500 mk., w 4 kl. miejscowości — 2400 mk., 4200 mk. i 6000 mk.

Obydwa przyznane te dodatki stosują się również do urzędników kol żel., policji państwowej, sędziów i prokuratorów, profesorów i nauczycieli wszelkiego rodzaju szkół państwowych, wreszcie i do wojskowych wszelkich stopni.

Odezwa. Komitet redakcyjny Encyklopedji wychowawczej zwraca się z prośbą do wszystkich, którzy posiadają jakiekolwiek materjały (protokuły zebrań, odezwy, broszury itp.), dotyczące konspiracyjnych związków młodzieży polskiej z okresu niewoli politycznej, o nadsyłanie ich pod adresem: Redakcja Encyklopedji Wychowawczej Warszawa Nowy Swiat 59, Książnica Polska. Materjały te potrzebne są do opracowania monografji p. t. Stowarzyszenia młodzieży polskiej. Po zużytkowaniu zostaną zwrócone właścicielom. K. Chodnicki, K. Czerwiński, T. Jaroszyński, J. Joteyko, F. Kierski, D. Nawroczyński, S. Saski, P. Sosnowski, W. Woytowicz, L. Zarzecki.

Czego mąż nie może zrozumieć? Pewna autorka uczyniła następujące ciekawe zestawienie:

Mąż najczęściej nie może zrozumieć, że mieszkanie musi być od czasu do czasu gruntownie odświeżone i skutkiem tego musi powstać pewien nieład w domu; że ujrzawszy coś w nieporządku w swej garderobie, zamiast zwrócić na to uwagę żony, zanim się ubrał, mówi: „ach, to jeszcze nie naprawione", że spodki, talerze i doniczki kwiatowe nie są popielniczkami, że dzieci muszą czasem hałasować, że żona nie może mu równocześnie dotrzymywać towarzystwa i gotować dobrego obiadu w kuchni, że pani domu ma także prawo czasami być zmęczoną i mieć chwilę zupełnego spokoju; a wreszcie, że jego żona jest najgospodarniejszą, najoszczędniejszą i najmilszą kobietą w świecie.

Także obywatel. Do prokuratora wpłynęła skarga urzędu skarbowego w Dąbrowie, w której urząd donosi, że niejaki Stanisław Zygmunt z Dąbrowy, który podczas wojny dorobił się miljonów, przybywszy do urzędu po informacje, począł podniesionym głosem wykrzykiwać: „bandyckie rządy", „niech to cholera spali" itp.

Dawniej, gdy p. Zygmunt był zwykłym robotnikiem i nie posiadał majątku, nie ośmieliłby się w podobny sposób odezwać nawet do stójkowego, obecnie zaś, mając do dyspozycji miljony, pozwala sobie w taki sposób przemawiać w urzędach.

Konferencja. Dziś o godz. 6 wieczorem w lokalu własnym w Sosnowcu odbędzie się zwykłe tygodniowe zebranie członków narodowego zjednoczenia ludowego.

Do Wilnian! Generalny komisarjat wyborczy w Wilnie wzywa wszystkie osoby uprawnione do głosowania, aby zgłaszały się ustnie lub pisemnie do okręgowej komisji wyborczej w Wilnie Termin zgłoszeń upływa 21 grudnia.

Wszystkim osobom pochodzącym z terenu wyborczego, a zamieszkałym na terenie Zagłębia Dąbrowskiego, redakcja nasza udziela chętnie o każdej porze wszelkich informacji.

Paskarze hulają! Jesteśmy znów świadkami wyuzdanej orgji drożyźnianej ze strony naszych kupców. Drożeje bez najmniejszego powodu mięso (o 30 marek na funcie) chleb, masło, jaja, mąka i t d.

Paskarze wykorzystują bez wstydnie czas przedświąteczny, wiedząc dobrze, że każdy musi się zaopatrzyć na święta. Pytamy się, dokąd ludność nasza będzie narażoną na tego rodzaju bandyckie praktyki?

Czemu nasze władze nie wezmą w obronę ludności przed wyzyskiem?

Czy nie byłoby wskazanym utworzenie komitetu do walki z drożyzną, złożonego z przedstawicieli władz, instytucji społecznych i społeczeństwa, jak to ma miejsce w Krakowie, Lwowie i Przemyślu?

Ludność nasza mogłaby nareszcie wyjść ze stanu bierności i nie dać się żywcem zarzynać.

O każdym wypadku lichwy żywnościowej powinna ona zawiadamiać urząd prokuratorski.

Czy hjeny paskarskie chcą, aby zrozpaczona ludność rozpoczęła samosąd nad paskarzami?

Nieogrzewanie pociągów. Pociągi miejscowe, kursujące pomiędzy Sosnowcem a Częstochową i Ząbkowicami, nie są ogrzewane. W czasie mrozów, trwających w ostatnich kilku dniach, pasażerowie, a przeważnie ucząca się młodzież drżą od zimna. Dziwna, że w dzisiejszych czasach na naszych kolejach dotąd panują takie nieporządki.

Cechowanie miar i wag. Na mocy istniejących przepisów narzędzia miernicze: przymiary (miary długości), pojemniki (miary objętości), odważniki i wagi, stosowane w zakładach handlowych i przemysłowych, sklepach, na targach, straganach i t. p. winny być zaopatrzone w niewygasłą cechą urzędową na dowód ich zalegalizowania.

Legalizacji (cechowania) dokonywuje lotny urząd miar ogregu lubelskiego w Dąbrowie Górniczej przy ul. Staro-Dąbrowskiej Nr. 38 do dnia 24 grudnia 1921 r.

Winni używania narzędzi mierniczych, nie zaopatrzonych w odpowiednią cechę urzędu miar podlegają karze sądowej w myśl art. 363 kodeksu karnego.

Kara za przemytnictwo. W pociągu pomiędzy Częstochową a Ząbkowicami został w tych dniach zatrzymany z towarem jedwabnym i galanterją z fabryk niemieckich mieszkaniec Łodzi Izaak Kłodnicki. Policja zatrzymanego wraz z towarem odprowadziła do urzędu celnego w Sosnowcu. Urząd celny skazał K. na zapłacenie 353 tys. mk. cła oraz zarządził konfiskatę przemycanego towaru.

Przedstawienie amatorskie. Harcerskie drużyny 25 i 2 Zagłębiowskie w sobotę dn. 17 b. m. o godz. 7 m. 30 wiecz. w sali Związku zawodowego w Pogoni, urządzają przedstawienie amatorskie, na które złożą się obrazy z życia harcerzy p.t. „Nasze harce" ze śpiewami i tańcami zbójnickiemi i indyjskiemi.

Dochód przeznacza się na potrzeby wewnętrzne drużyn.

Kradzieże. Tomaszowi Rutkowskiemu w Zawierciu przy ul. Ogrodowej Nr. 1, skradziono palto wartości 20 tys. mk.

— Z mieszkania Walerji Tomczykowej przy ul. Miłej Nr. 2 w Sosnowcu skradziono garderobę wartości 100 mk.

— W sklepie Marjana Grosa przy ul. Piłsudskiego Nr. 64 w Sosnowcu w nocy z poniedziałku na wtorek skradziono wyroby tytoniowe, wartości pół miljona mk.

— Z mieszkania Weroniki Samborskiej przy ul. Kaliskiej Nr. 45 w Sosnowcu skradziono podczas nieobecności domowników pościel, wartości 24 tys. mk.

Z teatru.

Dziś teatr na wpisy. Koło samopomocy przy państwowej szkole kolejowej w Sosnowcu urządza dziś specjalne sprzedstawienie, dla zasilenia swej skromnej kasy.

Koło pewne jest, że publiczność poprze zabiegi jego. Na scenie ujrzymy śliczną rzecz francuskiego pisarza Laveda „Obowiązek — szpieg Francji". Zakończy ten wieczór odpowiedni dział koncertowy.

W sobotę po raz pierwszy ukaże się „Sulamita" muzyka Goldfadena.

W niedzielę, jak zwykle, dwa przedstawienia: popoł. „Lalka", operetka dostępna dla wszystkich, wieczorem „Dziewczę z Holandji".

Maskarada w teatrze urządzona będzie w Sylwestra o doborowym posiadającym mnóstwo niespodzianek programie.

Teatr H. Czarneckiego wystawił we środę głośną nowość teatrów paryskich: „Ósma żona Sinobrodego". Sztuka była wystawiona z dużym nakładem pracy i podobała się licznie zebranej publiczności.

Szczegółowe sprawozdanie zamieścimy jutro.

Przejechanie. Wczoraj, o godz. 11 rano, stróż kolejowy, Jan Chropała, lat 50, wpadł na stacji w Dąbrowie pod pociąg towarowy, którego koła obcięły nieszczęśliwemu stopę lewej nogi, jak również odniósł on obrażenia całego ciała.

Rannego przeniesiono do szpitala św. Anny.

Śmiały napad bandycki.

Zrabowanie 3 miljonów marek.

Dąbrowa, 15 grudnia.

Wczoraj, o godz. 10 i pół rano, na p. J Sercarza wiozącego pieniądze na wypłatę dla robotników kopalni Lech, napadło na ul. Furmańskiej na Warpiu trzech uzbrojonych w rewolwery bandytów, którzy steroryzowawszy jadących, kazali zejść z bryczki p Sercarzowi i zażądali wydania gotówki.

Napadnięty oddał teczkę, w której było miljon marek, bandyci jednakże zrewidowali bryczkę, gdzie znaleźli ukryte pod siedzeniem jeszcze 2 miljony marek. Następnie bandyci zrewidowali p Sercarza, zabierając mu własne 200 tysięcy mk. na prośbę jednak napadniętego, zwrócono mu portfel.

Po dokonaniu rabunku bandyci rozkazali usiąść p. Sercarzowi pod płotem, sami zaś zbiegli w kierunku Ksawery.

Zawiadomiona o napadzie policja, zarządziła natychmiast obławę, pod kierownictwem komisarza p. Przyborowskiego.

Aresztowano jednego osobnika, mocno podejrzanego o udział w napadzie oraz zatrzymano kilka osób.

Obława trwa w dalszym ciągu.

Z kraju.

Podpalenie świątyni przez rusinów. We wsi Husiatyczkach, pow. tomaszowskiego spłonął kościół drewniany, przerobiony z cerkwi unickiej. Strata wynosi 6000000 mk. Świątynię podpaliła ludność rusińska Śledztwo wdrożono.

POZNAŃ.

Olbrzymia kradzież brylantów. W dniu 10 b. m. nieznani sprawcy wdarli się do magazynu „Comptoir parisien" i zrabowali ogromną ilość kosztowności i brylantów ogólnej wartości 25 miljonów mk. Poszukiwania zarządzono we wszystkich miastach Rzeczypospolitej.

KRAKÓW.

Wielkie malwersacje biletami kolejowymi. Krakowskie władze kolejowe wpadły na ślad olbrzymich malwersacji biletami kolejowymi w Krakowie.

Śledztwo wykazało, że jeden z urzędników, pełniący służbę w kasie biletowej na dworcu, ukrył przed podwyższeniem taryfy za bilety, sporą ilość biletów, skutkiem czego pieniądze za te bilety stały się jego własnością. Szkody, które skutkiem tego poniósł skarb państwa, są bardzo znaczne. Niesumiennego urzędnika aresztowano.

— Trwający od miesiąca strajk pracowników aptekarskich został zlikwidowany. Tutejszy magistrat wzywa cały personel aptekarski aby w przeciągu 48 godzi wrócił do pracy, na warunkach przyjętych przez właścicieli aptek na ostatniej konferencji w prezydjum magistratu. Najwyższa płaca wyniesie obecnie 40 000 miesięcznie.

ŁÓDŹ.

— Długi miasta wciąż wzrastają z niesłychaną szybkością. Deficyt budżetu za 10 miesięcy wynosi sumę 337,514,533 m. Obecnie miasto zaciągnęło długów na sumę 716 miljonów. Łódź pokrywa z wpływów tylko 25 proc, wydatków.

ŁUCK.

Uniwersytet powszechny w Łucku. W dniu 11-ym grudnia odbyło się w sali województwa uroczyste otwarcie pierwszego na Wołyniu uniwersytetu powszechnego. W imieniu komitetu organizacyjnego otwarcia dokonał doktór Ostromęcki.

Różne wieści.

Edison zapowiada wyrób sztucznego złota. Z Nowego Jorku donoszą do londyńskiego „Daily Maila" pod datą 8 go b. m.:

Słynny wynalazca amerykański, Tomasz Edison, oświadczył wczoraj w interwiewie, że wskutek odkrycia, które uczynił w ciągu ostatnich dwu miesięcy, możliwy będzie wyrób złota sztucznego.

„Odkryto, mianowicie — mówił — że ołów nie jest pierwiastkiem, lecz składa się z dwu pierwiastków. Odkrycie to jest częściowem rozstrzygnięciem zagadnienia transmutacji metali. Zawsze byłem zdania, że niebezpieczne są zastrzeżenia płatności zobowiązań towarzystw finansowych lub państw w złocie. Bo cóż powiedzieliby właściciele tych obligacji, gdyby dowiedzieli się nagle, że wyrób złota nie kosztuje więcej, jak wyrób lanego żelaza? Otóż to właśnie zdarzyć się może pewnego pięknego poranku."

OFIARY.

Dla wdowy i dzieci po zabitym posterunkowym policji państw. w Sosnowcu ś. p. Hofmanie podczas gościnnego występu artysty Kaczorowskiego w „Zaciszu" zebrano mk. 7000, które wypłaciliśmy za pokwitowaniem

— W czasie zabawy wygrane w karty mk. 1500 składają dla dzieci na Ochronę w Okradzionowie.

— Tryburcy Zbigniew składa 45 mk, na wigilję dla żołnierzy.

— Inżynierowie i technicy gwarectwa „Hr. Renard" zamiast tradycyjnego obchodu w dn. św. Barbary na cegiełki Wawelskie składają mk. 60.000.

— Polak Wawrzyniec składa na inwalidów mk. 2000.

— Popiel Franciszek na inwalidów wojennych składa mk. 200.

— B. S. składa na najbiedniejszych mk 1000.

— Dzieci szkoły powszechnej Nr. 7 w Sosnowcu składają na cegiełkę Wawelską mk. 16000.

Lista ofiar na rzecz inwalidów wojennych złożonych w wydziale mechanicznym kopalni „Grodziec" [Marja].

Po mk. 200 złożyli: Przybyłek Stanisław, Drożdz Juljan I, Kaczmarek M., Czajor Franciszek, Jędrusik Aleksander. Błach Wincenty, Lange Henryk. Drożdz Roman, Duchniewski Ludwik.

Po mk. 100 złożyli: Szymiec Henryk, Hartmant August, Kijonka Stanisław, Trzcionka Władysław, Morak Stefan, Kijonka Piotr, Szypa Bolesław, Łązek Jan. Drożdz Stefan, Juszczyk Franciszek, Adamus Stanisław, Damek Bolesław. Dyrektor z kop. „Jowisz" [podpis nieczytelny] 1000 mk.

Po mk. 500 złożyli: Szymiec Antoni, Hartman Karol, K. Gajdzik.

Razem 4.500 mk.

Lista ofiar

złożonych do Komitetu Gwiazdkowego dla żołnierza w Będzinie;

Kopalnia węgla „Grodziec" jeden worek mąki pszennej; Cementownia Grodziec jeden worek mąki, Grodzieckie T-wo kopalń węgla i zakładów przemysłowych jeden worek mąki, jedną puszkę słoniny, jeden korzec kartofli.

Komitet pomocy dla armji 60.000, sejmik pow. będzińskiego 30,000. Cegielski mk. 200, Myśliborwski 200, Michałowski 500, Czapliński 100, Sienkiewicz 1000, Miller 200, P. Zawartka 1100 i butelkę wódki, Nowak butelkę wódkij Gaździk butelkę wódki, Załuski 1000 mk., ks. Brzozowski 3000 mk., Czarnocki 300, Mickiewicz 300, Barszczewicz 500, Żywanowski 500.

Komitet uprasza o nadsyłanie dalszych ofiar na ręce przewodniczącej doktorowej Walewskiej w Będzinie.

TELEGRAMY

Prace komisji górnośląskich.

Katowice, 15 grudnia. (Przez telef.)

Komunikat prasowy z dnia 14 b. m. donosi między innymi:

Komisja węglowa zakończyła swe prace i podpisała protokuł.

Co do węgla, cynku i ołowiu osiągnięto zupełne porozumienie.

Co do rudy żelaznej protokuł zawiera dwa projekty: polski i niemiecki.

Komisja do związków zawodowych odbyła 5 posiedzeń.

Omawiano sprawę działalności tych niemieckich związków zawodowych, których oddziały są na G. Slązku.

Delegacja polska wypowiedziała się kategorycznie przeciw dopuszczeniu tych związków. Kwestja pozostała w zawieszeniu.

Uchwalenie daniny w drugim czytaniu.

Warszawa, 15 grudnia. (Przez telef.)

Na wczorajszym posiedzeniu sejmu, po szeregu długich i często imiennych głosowań, uchwalono daninę w 2 gim czytaniu.

Przeciwko poszczególnym artykułom projektu głosowali zwłaszcza włościjanie z PSL. i innych stronnictw chłopskich.

Trzecie czytanie odbędzie się w piątek, o godz. 11 rano

Uroczyste otwarcie parlamentu angielskiego i irlandzkiego.

Londyn, 15 grudnia. (Tel. własny.)

Dziś nastąpiło uroczyste otwarcie parlamentu angielskiego. Mówę tronową wygłosił król, wyrażając radość z przedstawienia ugody z Irlandją.

Również na temat ten wygłosił wielką mowę Lloyd George.

Tego samego dnia nastąpiło uroczyste otwarcie parlamentu irlandzkiego w Dublinie.

Olbrzymie tłumy zgromadzonych osób witały przywódców irlandzkich.

Wielki pożar w Warszawie.

Warszawa, 15 grudnia. Przez telef.

Wczoraj, o godz. 7 i pół wieczorem, wybuchł wielki pożar w budynku głównych warsztatów wagonowych warsz.-wsch. (dawniej Warszawa Brzeska).

Spłonęło 12 wagonów. Straty wynoszą 80 miljonów mk.

Przyczyną pożaru było zaprószenie ognia przy szlifowaniu panewek.

Budienny wraca.

Lwów, 15 grudnia.

Komendant I sowieckiego kawaleryjskiego korpusu, ex-wachmistrz Budienny w tych dniach przybywa z swymi dywizjami na granicę rumuńsko sowiecką.

Ukończenie prac przedwyborczych w Wileńszczyźnie.

Wilno, 15 grudnia. (Tel. własny.)

Akcja administracyjna przedwyborcza jest ukończona, ukonstytuowały się okręgowe komitety wyborcze.

Zwraca uwagę ogromne zainteresowanie się ludności wyborami.

Duńskie masło dla Polski.

Warszawa, 15 grudnia. (Przez telef.)

Do Gdańska przybyły ogromne transporty z masłem duńskim, zakupionym przez przedsiębiorców warszawskich.

Masło to zjawi się na rynku polskim przed świętami i wpłynie napewno na zmniejszenie apetytów naszych hjen żywnościowych.

Giełda urzędowa.

Warszawa, 15 grudnia. (Przez telef.).

Dziś na giełdzie warszawskiej waluty obce notowano:

Dolary — 3150
Funty szterlingi — 13.250.
Franki — 254.
Marki niem. — 18.5

Loterja.

Warszawa, 15 grudnia.

Ważniejsze wygrane:

80 tysięcy	Nr. 21010
40 „	„ 21019
15 „	„ 84441
10 „	„ 75275

Rozkład jazdy

pociągów osobowych na stacji Sosnowiec W.

Ważny od 1 grudnia 1921 r.

Przychodzą do Sosnowca.

Nr. 121	Lublin (via Dęb. Strzem. R.)	1.10
„ 1115	Granica (via Strzem. R.)	4.55
„ 101	Warszawa pośpieszny —	7.05
„ 291	Katowice — — — —	7.35
„ 133	Częstochowa uczn. — —	8.20
„ 115	Warszawa — — — —	10.25
„ 1119	Granica (via Strzem. R.)	10.45
„ 293	Katowice — — — —	12.04
„ 135	Częstochowa — — —	13.25
„ 1123	Kraków-Granica (v. Strz.—)	14.40
„ 143	Zawiercie — — — R.	15.00
„ 913	Warszawa Wsch. (v. Strz. R.)	15.30
„ 117	Warszawa — — — —	18.00
„ 295	Katowice — — — —	18.58
„ 111	Warszawa (przes. Ząbkow.)	19.40
„ 1137	Częstochowa — — —	20.50
„ 127	Granica (v. Strzem. R.) —	21.25
„ 211	Zdołbunowo (v. Strzem. R.)	21.45
„ 145	Ząbkowice i Warszawa —	22.27
„ 1131	Granica (via Strzem. R.)	23.25
„ 139	Częstochowa — — —	23.50
„ 297	Katowice (połącz. pośp) —	23.59

Odchodzą z Sosnowca.

Nr. 140	Warszawa posp — — —	0.20
„ 297	Katowice — — — —	0.30
„ 1112	Granica (via Strzem. R.)	1.00
„ 116	Warszawa — — — —	2.15
„ 122	Lublin (via Strzem. R.) —	3.10
„ 130	Piotrków — — — —	4.30
„ 1116	Granica (via Strzem. R.)	6.00
„ 132	Częstochowa — — —	5.35
„ 118	Warszawa — — — —	7.45
„ 1120	Granica (via Strzem. R.)	8.10
„ 292	Katowice poł. z pos nr 101	830
„ 212	Zdołbunowo (v. Strzem. R.)	8.55
„ 142	Zawiercie — — — —	9.40
„ 112	Ząbkowice i Warszawa —	12 20
„ 914	Warszawa Wsch. (v. Strz. R.)	13.45
„ 294	Katowice — — — —	14.00
„ 134	Częstochowa — — —	14.30
„ 136	Częstochowa — — —	17 05
„ 1124	Granica (via Strzem. R.)	17.30
„ 144	Ząbkowice — — —	20.05
„ 1128	Granica-Kraków (v. Strz. R.)	19.42
„ 296	Katowice — — — —	20.40
„ 138	Częstochowa — — —	22.40

UWAGA I. W pociągu nr. 118, odch. o godz. 7 m. 45, kursują dwa bezpośredniej komunikacji wagony klasy I, II i III, przechodzące w Ząbkowicach na pospieszny poc. nr. 6 z Krakowa do Warszawy. Jadący w tych wagonach pasażerowie winni posiadać bilety, ważne na pociąg pospieszny.

UWAGA II. W pociągach nr. 121|122 kursują dwa wagony bezpośredniej komunikacji Sosnowiec W. — Włodzimierz Woł. przez Dęblin, Rejowiec, Zawadę.

Wydawca i redaktor: Wiktor Monsiorski.

Drukarnia R. Monsiorski — Będzin.